

Sygn. akt II AKa 255/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Jacek Pietrzak (spr.)

Sędziowie: SA Danuta Matuszewska

SA Andrzej Czarnota

Protokolant: ref. stażysta Patrycja Gałęzowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Andrzeja Błażejaka

po rozpoznaniu w dniu 13 września 2012 r.

sprawy

P. T.

oskarżonego z art. 55 ust. 1 i 3 Ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 26 kwietnia 2012 r., sygn. akt **IV K 243/10**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

III. zwalnia oskarżonego od opłaty za postępowanie odwoławcze, a jego wydatkami obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Okręgowy w G. oskarżył P. T. o to, że w bliżej nieustalonym okresie czasu, jednakże nie wcześniej niż od sierpnia 2005 roku i nie później niż do października 2005 roku na terenie Polski i Szwecji, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami oraz wbrew przepisom ustawy i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, dokonał wewnątrzspółnotowej dostawy znacznej ilości środków odurzających w postaci kokainy w ilości łącznie nie mniej niż 500 gramów oraz znacznych ilości substancji psychotropowej w postaci amfetaminy w ilości nie mniej niż 3 000 gramów, w ten sposób, że odbierał na terytorium Królestwa Szwecji w/w środki odurzające i substancje psychotropowe, po uprzednim ich przygotowaniu i spakowaniu oraz wywiezieniu z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i przywozu na teren Królestwa Szwecji,

- tj. o czyn z art. 55 ust. 1 i 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii /Dz. U. nr 179, poz. 1485/

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 26 kwietnia 2012 roku w sprawie o sygn. akt IV K 243/10 P. T. uznany został za winnego tego, że w sierpniu 2005 roku na terenie Polski i Szwecji, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami oraz wbrew przepisom ustawy i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej,

dokonał wewnątrzspółnotowej dostawy znacznej ilości środków odurzających w postaci kokainy w ilości 500 gramów oraz znacznej ilości substancji psychotropowej w postaci amfetaminy w ilości 3 000 gramów, w ten sposób, że w ramach wcześniejszego porozumienia odbierał na terytorium Królestwa Szwecji w/w środki odurzające i substancje psychotropowe, po uprzednim ich przygotowaniu i spakowaniu oraz wywiezieniu z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i przywozu przez inne ustalone i nieustalone osoby na teren Królestwa Szwecji i czyn ten zakwalifikował z art. 55 ust. 1 i 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii /Dz. U. nr 179, poz. 1485/ i za to na mocy art. 55 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii /Dz. U. nr 179, poz. 1485/ w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności i karę grzywny w wymiarze 100 (stu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych.

Jednocześnie w oparciu o art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 04 grudnia 2006 r. do dnia 18 kwietnia 2008 r. przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie równa się jednemu dniowi pozbawienia wolności.

Wyrok Sądu pierwszej instancji zawiera również rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

Powyższy wyrok w całości apelacją zaskarżyła obrońca oskarżonego i na mocy art. 438 pkt. 2 i 3 k.p.k. zarzuciła:

1/ obrazę przepisów postępowania tj. art. 442 § 3 kodeksu postępowania karnego poprzez nie uwzględnienie w pełni wskazań Sądu Apelacyjnego w Gdańsku zawartych w uzasadnieniu wyroku z dnia 02 grudnia 2010 r. (sygn. akt II AKa 304/10) w szczególności nadal nie wyjaśnienie okoliczności dot. rzekomego porozumienia pomiędzy oskarżonym a świadkiem M. P. odnośnie dostaw środków odurzających i substancji psychotropowych z terenu Polski do Szwecji, co jest warunkiem przyjęcia współsprawstwa tych osób w wewnątrzspółnotowej dostawie narkotyków,

2/ obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. poprzez uwzględnienie przy rozstrzyganiu sprawy przede wszystkim okoliczności niekorzystnych dla oskarżonego i oparcie orzeczenia na dowolnej ocenie materiału dowodowego w szczególności poprzez przyjęcie, że pomówienie oskarżonego przez świadka M. P., które stało się koronnym dowodem w sprawie i podstawą postawienia w/wymienionego w stan oskarżenia stanowi wiarygodny dowód winy oskarżonego mimo poważnych wątpliwości, co do wiarygodności tego świadka wynikającej z faktu, iż traktuje on pomówienie oskarżonego, jako linię obrony we własnej sprawie umożliwiające uzyskanie złagodzenia kary, co osiągnął (SO w Gdańsku sygn. akt IV K 396/06), dopuszczał się udowodnionych bezpodstawnych pomówień także innych osób następnie uniewinnionych lub co do których postępowania zostały umorzone, jest osobą wielokrotnie karaną, pozostawiającą w konfliktach z pomawianymi, a nadto, której stan zdrowia psychicznego budzi zastrzeżenia ze względu na pozostawanie od kilku lat, permanentnie pod wpływem leków psychotropowych, bez których nie może normalnie funkcjonować oraz konfrontowanie zeznań tego świadka z zeznaniami osób oskarżonych w innych sprawach działających we własnej obronie co miało wpływ na brak obiektywności w zeznaniach tych świadków,

3/ błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że oskarżony zachowaniem swoim wyczerpał znamiona czynu z art. 55 ust. 1 i 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr. 179, poz. 1485) mimo, iż w działaniach oskarżonego nie ma znamion wskazanego czynu tj. tego, aby wbrew przepisom ustawy dokonał działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami wewnątrzspółnotowej dostawy znacznej ilości środków odurzających w postaci kokainy w ilości 500 gramów oraz znacznej ilości substancji psychotropowej w postaci amfetaminy w ilości 3000 gramów.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego ewentualnie o uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy P. T., jako oczywiście bezzasadna na uwzględnienie nie zasługiwała.

Autor złożonego środka odwoławczego zarzucając Sądowi pierwszej instancji względne przyczyny odwoławcze ujęte w art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. wskazuje błędnie na obrazę przepisów postępowania karnego oraz polemizuje z poprawnie ustalonym przez Sąd meriti stanem faktycznym, przedstawiając swoją argumentację opartą głównie o treść niewiarygodnych wyjaśnień złożonych przez oskarżonego.

Tymczasem Sąd Okręgowy w Gdańsku, rozpoznając po raz drugi przedmiotową sprawę, w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał winę oskarżonego. Ocena materiału dowodowego dokonana przez ten Sąd pierwszej instancji nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów chronionej przepisem art. 7 k.p.k. Do czynu przypisanego P. T. Sąd a quo zastosował właściwą kwalifikację prawną a następnie wymierzył sprawiedliwą karę zgodną z dyrektywami ujętymi w art. 53 k.k.

Na wstępie należy odnieść się do zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy normy stricte proceduralnej z art. 442 § 3 k.p.k. Zgodnie z treścią tego przepisu tylko "zapatrywania prawne i wskazania Sądu odwoławczego, co do dalszego postępowania są wiążące dla sądu, któremu sprawę przekazano do ponownego rozpoznania". Zapatrywania prawne to poglądy na temat wykładni znajdujących zastosowanie w danej sprawie przepisów prawa, zaś wskazania co do dalszego postępowania to zalecenia dotyczące potrzeby uzupełnienia materiału dowodowego, sprawdzenia i wyjaśnienia nasuwających się wątpliwości, przeprowadzenia określonych dowodów lub przeprowadzenia ich w określony sposób, a nawet ponownego rozważenia już ustalonych okoliczności (por. Stanisław Zabłocki w: Z. Gostyński red.: Kodeks postępowania karnego, Komentarz, Tom II, Warszawa 1998, s. 490; T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego, Komentarz, Kraków 1998, s. 892-893; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 1979 r., IV KR 136/79, OSNKW 1979, z. 11-12, poz. 122).

Te zapatrywania i wskazania są zatem wiążące dla sądu, któremu sprawę przekazano do ponownego rozpoznania. Dopuszczalne jest jednak, aby poczynione przez Sąd odwoławczy wskazania, co do dalszego postępowania były przez sąd niezrealizowane. Możliwe jest to wówczas, gdy zalecane przez Sąd odwoławczy czynności stają się zbędne w związku z wyjaśnieniem określonej okoliczności w sposób niebudzący wątpliwości za pomocą innych dowodów.

Przewidziany w art. 442 § 3 k.p.k. wyjątek od zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu (art. 8 § 1 k.p.k.) musi być interpretowany w sposób ścisły. Niedopuszczalne jest rozszerzanie uregulowanego w nim zakresu związania sądu, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania na inne aniżeli zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania poglądy i zalecenia Sądu odwoławczego. Przepis ten w żadnej bowiem mierze nie ingeruje w zasadę swobodnej oceny dowodów. Sąd pierwszej instancji, rozpoznający ponownie sprawę, ocenia dowody na podstawie własnego przekonania, z uwzględnieniem wskazań, o których mowa w art. 7 k.p.k. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2009 r. sygn. II KK 224/08, OSNKW 2009/5/39, Biul.SN 2009/4/21)

Nie budzi żadnej wątpliwości Sąd Apelacyjny, iż Sąd Okręgowy ponownie rozpoznając sprawę miał w polu widzenia zapatrywania prawne i zalecenia Sądu odwoławczego.

Przy ponownym przesłuchaniu najbardziej istotnych dla sprawy świadków Sąd pierwszej instancji dążył do uszczegółowienia określonych fragmentów ich relacji. Nie można jednak zapominać, iż pomiędzy datą popełnienia przypisanego oskarżonemu czynu, a dniem przeprowadzenia czynności procesowej przed Sądem ponownie rozpoznającym sprawę upłynęło kilka lat i świadkowie mieli prawo pewnych faktów lub okoliczności nie pamiętać. Niewątpliwie najistotniejsze są ich zeznania lub wcześniej złożone wyjaśnienia w których starali się przedstawić zdarzenia w których sami brali udział lub o których wydarzeniach wiedzieli.

Podzielić należy stanowisko obrońcy oskarżonego, jak i Sądu a quo, że M. P. i P. K. są świadkami na zeznaniach których głównie oparty został ustalony i przyjęty przez Sąd orzekający stan faktyczny. Nieprawidłowo jednak autor apelacji w jej uzasadnieniu stara się zdyskredytować zeznania tych dwóch osób. Z jednej strony wskazuje, całkowicie bezzasadnie, że za brakiem wiarygodności w zeznaniach M. P. przemawia jego wielokrotna karalność, pozostawanie w konfliktach z osobami pomawianymi, stosowanie permanentne leków psychotropowych oraz

traktowanie pomówienia oskarżonego, jako linię obrony w swojej sprawie umożliwiające ewentualne złagodzenie kary. Z drugiej strony za brakiem wiarygodności w zeznaniach P. K., w ocenie skarżącego, przemawia to, że był on w różny sposób uzależniony od M. P. i również, jako osoba wielokrotnie karana jest zainteresowana tym, aby „zapracować na złagodzenie kar w trwającym równoległym procesie w którym oboje są oskarżeni o bardzo poważne przestępstwa”.

Sąd pierwszej instancji natomiast logicznie, sensownie i konkretnie umotywował przesłanki, jakimi kierował się przydając walor wiarygodności zeznaniom tych świadków, złożonym zarówno na etapie postępowania przygotowawczego jak i w postępowaniu przed sądem. Niebudzącym wątpliwości jest to, że zeznania obu tych mężczyzn w odróżnieniu od wyjaśnień oskarżonego są konsekwentne i jednoznaczne w swojej wymowie.

Przypomnieć skarżącemu należy, iż to nie M. P. pierwszy wskazał na P. T., jako sprawcę przypisanego mu przestępstwa, ale uczynił to P. K.. W swoich pierwszych wyjaśnieniach złożonych w dniu 19 grudnia 2005 roku opisując obszernie swoją przestępczą działalność dotyczącą handlu narkotykami wskazał również na M. P., jako osobę, która rozprawiała kokainę oraz amfetaminę na terenie Szwecji przy pomocy dwóch osób. Jedną z tych osób był mężczyzna o pseudonimie (...) (wyjaśnienia k – 9v -10) Z treści tych wyjaśnień wynika jednoznacznie, że P. K. sam przyznając się do popełnienia szeregu poważnych przestępstw opisywał okoliczności ich dokonania oraz wskazywał na inne znane mu fakty z przestępczej działalności innych osób. Nie znał on w ogóle oskarżonego, jednakże z jego wszystkich wyjaśnień i zeznań bezsprzecznie wynika, iż mężczyzna o pseudonimie (...) to właśnie P. T., którego żonę W. świadek ten rozpoznał na tablicy poglądowej, jako małżonkę oskarżonego i która (co wynika jednoznacznie z wywiadu środowiskowego sporządzonego przez kuratora sądowego) w tym czasie pracowała w (...)Epidemiologicznej w G. na stanowisku (...). Konsekwentne w toku całego postępowania karnego, zeznania P. K. są wzajemnie zgodne z początkowymi wyjaśnieniami a później zeznaniami M. P.. To właśnie ten świadek, co słusznie zauważył autor apelacji, opisał w swoich zeznaniach konkretną działalność przestępczą oskarżonego. Już w swoich pierwszych wyjaśnieniach, złożonych w dniu 21 grudnia 2005 roku, bezpośrednio po przedstawieniu mu postanowienia o przedstawieniu zarzutów popełnienia dwóch przestępstw, przyznając się jedynie do jednego z nich, wyjaśnił m.in. że w sierpniu 2005 roku w Szwecji przekazał 3 kg amfetaminy i 0,5 kg kokainy mężczyźnie o imieniu A., który był mistrzem Polski w (...), a ma nazwisko T. i do dnia przesłuchania za te otrzymane narkotyki był mu winien 15.300 euro (wyjaśnienia k – 13). W dniu 09 stycznia 2006 roku będąc przesłuchiwany w charakterze podejrzanego przez prokuratora Prokuratury Rejonowej G. i po zapoznaniu z treścią art. 60§ 3 i 4 k.k. M. P. oświadczył, że chciałby skorzystać z „ tego artykułu” i złożył obszernie wyjaśnienia. W toku całego postępowania karnego, podobnie jak świadek P. K. również i M. P. konsekwentnie, stanowczo i kategorycznie wskazywali na P. T., jako sprawcę przestępstwa z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii. Obaj ci świadkowie w trakcie przesłuchania w charakterze podejrzanych przez prokuratora oświadczyli, że chcieliby skorzystać z dobrodziejstwa przewidzianego w art. 60§ 3 i 4 k.k. Zaskakujący jest wobec powyższego zarzut autora apelacji, iż zeznania składane przez M. P. i P. K., jako osób już uprzednio karanych, nie zasługują na wiarę gdyż ...” traktują pomówienie oskarżonego, jako linię obrony we własnej sprawie umożliwiające uzyskanie złagodzenia kary”... Wyjaśnienia, a następnie zeznania tych świadków, wbrew twierdzeniu skarżącego, w pełni zasługują na wiarygodność i nie można im bezzasadnie zarzucać, że składając takiej treści zeznania...” mają obecnie osobisty interes, aby zapracować na złagodzenie groźących im kar w trwającym równoległym procesie”. Skorzystanie z dobrodziejstwa określonego w art. 60§ 3 i 4 k.k. przysługuje w określonych warunkach wszystkim osobom podejrzanym. Celem wprowadzenia tego przepisu było, bowiem przeciwdziałanie przestępczości zorganizowanej przez stworzenie jej uczestnikom bodźca do ujawnienia się i denuncjacji osób współdziałających - w zamian za obowiązkowe nadzwyczajne złagodzenie kary oraz możliwość jej zawieszenia, a w wypadku gdy rola ujawniającego się była podrzędna - także obietnicę uwolnienia od kary. Ta instytucja nadzwyczajnego złagodzenia kary, ujęta w powyższym przepisie, z istoty rzeczy może być zastosowana tylko wobec osoby, która jest oskarżona w toczącym się przeciwko niej postępowaniu karnym i która była współuczestnikiem przestępstw, których dotyczą jej wyjaśnienia. Tym samym wszelkie zarzuty dotyczące działalności przestępczej świadka, współoskarżonego lub samego oskarżonego, ich związku z popełnionymi przestępstwami jak i chęci uniknięcia odpowiedzialności nie mogą być wystarczającym argumentem apelacyjnym jako, że ustawodawca dopuszczając w warunkach określonych ustawą instytucje określone w tych przepisach przesądził, iż dowód z wyjaśnień lub zeznań takich osób winien być traktowany na równych zasadach z pozostałym materiałem dowodowym, a kwestia oceny jego wiarygodności musi

być dokonywana w ramach swobodnej oceny dowodów określonej art. 7 k.p.k., a więc w konfrontacji z merytoryczną treścią całego zgromadzonego materiału dowodowego.

Oceniając zebrany i prawidłowo ujawniony materiał dowodowy, słusznie Sąd pierwszej instancji uznał, że wyjaśnienia i zeznania złożone przez M. P. i P. K. potwierdzone zostały częściowo innymi dowodami, a nadto winny być oceniane w kontekście zmiennych i bezkrytycznych wyjaśnień złożonych w toku całego postępowania karnego przez P. T.. W początkowej fazie postępowania przygotowawczego oskarżony, po przedstawieniu mu zarzutu nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa oraz skorzystał z przysługującego mu prawa i odmówił składania wyjaśnień. Na posiedzeniu sądu rejonowego w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oświadczył, że nie popełnił żadnego przestępstwa na terenie Polski, a z człowiekiem który go obciąża łączy go tylko pobieżna znajomość i że pan P. dał mu na kupno samochodu dla narzeczonej pieniądze w kwocie 1500 euro z których się nie rozliczył (wyjaśnienia k – 113). Podczas pierwszego rozpoznania sprawy przed Sądem pierwszej instancji P. T. w dalszym ciągu nie przyznając się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa wyjaśnił, że z M. P. nie utrzymywał kontaktów i pomiędzy nimi nie dochodziło do żadnych rozmów. Dopiero jak żona W. chciała przyjechać do niego do Szwecji ucieszył się, że przyjedzie wspólnie z M. P., gdyż mieszkając w G., żona „musiałaby ze względów transportowych dostać się do G. kolejką lub autobusem”. Potwierdził również, że M. P. w M. przekazał mu 1500 € i zlecił kupno samochodu dla narzeczonej (wyjaśnienia k – 429v). W czasie rozpoznania po raz drugi sprawy, przesłuchany w charakterze oskarżonego P. T., w dość obszernych tym razem swoich wyjaśnieniach podał, że nigdy nie spotykał się z M. P. w restauracji (...), nie przyjmował od niego żadnych narkotyków, ale wie o tym, że świadek ten przywoził do Szwecji narkotyki, odmówił jednak podania bliższych informacji w tym zakresie. Potwierdził również to, że M. P. przywiózł jego żonę i syna do M., że dał mu pieniądze na zakup samochodu oraz dodatkowo uzupełnił, że spotkał się z nim na terenie Szwecji jeszcze drugi raz (wyjaśnienia k – 844).

Dokonując analizy wszystkich wyjaśnień złożonych przez P. T. w toku całego przedmiotowego postępowania nie można oprzeć się wrażeniu, iż za każdym właściwie razem ewoluują one, niekiedy są wzajemnie sprzeczne i zawierają coraz więcej szczegółów. Początkowe wyjaśnienia były bardzo oszczędne, lakoniczne i dopiero z biegiem czasu następne wyjaśnienia były bardziej konkretne. Tymczasem z psychologicznego punktu to właśnie pierwsze wyjaśnienia lub zeznania powinny być najbardziej dokładne, obszerne i wiarygodne, gdyż wtedy sprawca lub świadek najlepiej pamiętali przebieg wydarzeń. Im dalej od dnia zdarzenia tym pamięć ludzka jest bardziej zawodna. Analizując wyjaśnienia składane przez oskarżonego można jednak odnieść wrażenie (podobnie jak uczynił to Sąd a quo w stosunku do wyjaśnień i zeznań złożonych przez M. K.), iż rzeczywiście ewoluują z biegiem czasu w zależności od ujawnianych nowych faktów. Wyjaśnienia te w pewnych fragmentach rażą również swoją bezkrytycznością. Chociażby w tym zakresie dotyczącym właściwie braku kontaktów osobistych P. T. z M. P. w kontekście przywozu żony i syna do M. i przekazania pieniędzy na kupno samochodu. Duże kontrowersje budzi również fakt, że oskarżony po upływie czterech lat od dnia zatrzymania w przedmiotowej sprawie, przypomniał sobie, że M. P. przywoził do Szwecji narkotyki, zwłaszcza że w swoich wcześniejszych wyjaśnieniach podawał, iż na temat handlu narkotykami w Szwecji nic nie wie oraz, że ze świadkiem tym w Szwecji spotkał się jednak dwukrotnie a nie tylko jeden raz.

Słusznie Sąd pierwszej instancji uznał wyjaśnienia złożone przez P. T. za nie wiarygodne. Zresztą i jego obrońca w uzasadnieniu apelacji, polemizując z treścią zeznań złożonych przez M. P. i P. K. nie ustosunkowuje się w ogóle do treści wyjaśnień złożonych przez oskarżonego.

Autor złożonego środka odwoławczego, kwestionując poprawność przyjętego przez Sąd a quo stanu faktycznego i negując bezpodstawnie całkowicie wiarygodność zeznań świadków obciążających swoimi zeznaniami P. T., błędnie interpretuje fakty, a w niektórych fragmentach pisze nawet nieprawdę. Nie polega bowiem na prawdzie to, że świadek E. S. potwierdziła w swoich zeznaniach fakt zamówienia u oskarżonego przez M. P. samochodu dla niej. Podczas rozprawy w dniu 23 lutego 2012 roku kategorycznie i stanowczo oświadczyła, że nic nie wie na temat kupna samochodu w Szwecji, nigdy nie prosiła M. P. o jego zakup, nie dawała mu żadnych pieniędzy na kupno jakiegokolwiek pojazdu, a auta kupowała sobie zawsze sama (zeznania k – 1017).

Również sformułowanie skarżącego, iż stan zdrowia psychicznego M. P. budzi zastrzeżenie ze względu na „permanentne pozostawanie pod wpływem leków psychotropowych” i co w jego ocenie ma także wpływ na treść składanych przez niego zeznań jest nieprawdziwe. Sąd Okręgowy w Gdańsku, uwzględniając częściowo wniosek obrońcy przesłuchał M. P. na rozprawie w dniu 18 sierpnia 2011 roku w obecności biegłego lekarza psychiatry, który po zakończeniu tej czynności i zapoznaniu się z dokumentacją lekarską stwierdził, że przyjmowanie przypisanych świadkowi leków w dawkach ustalonych z lekarzem powoduje stabilizację stanu psychicznego i nie wpływa istotnie na zdolność pacjenta do spostrzegania i odtwarzania spostrzeżeń.

Dokonując analizy całości prawidłowo ujawnionego przez Sąd pierwszej instancji materiału dowodowego to stwierdzić należy, iż nie można dokonać jego oceny w rozbiciu na poszczególne dowody. Słusznie Sąd meriti uznając P. T. za winnego popełnienia przypisanego mu przestępstwa oparł się o komplet dowodów zebranych w toku całego postępowania karnego w tym również i na etapie śledztwa. Dopiero bowiem kompleksowa analiza wszystkich faktów, w tym i także tych przemawiających na korzyść oskarżonego w powiązaniu z zasadą swobodnej oceny dowodów pozwoliła na dokonanie prawidłowych ustaleń w zakresie jego winy.

Nie budzi żadnych wątpliwości, co słusznie zauważył w uzasadnieniu swojego orzeczenia Sąd orzekający, iż zeznania złożone przez P. K. i M. P. znalazły częściowe potwierdzenie w innych dowodach, chociażby zeznaniach W. P., A. J., M. K., czy dokumentach służb granicznych. Sąd pierwszej instancji wszystkie te dowody bardzo dokładnie i szczegółowo ocenił, poddając wnikliwej analizie nie tylko w kontekście zeznań dwóch najistotniejszych świadków, ale również i wyjaśnień oskarżonego. Sąd odwoławczy w całości aprobując przedstawioną przez Sąd Okręgowy, w pisemnych motywach rozstrzygnięcia argumentacje, do niej się odwołuje stojąc na stanowisku, iż brak jest jakichkolwiek podstaw, aby ponownie te same wywoły powielać. Jest to tym bardziej wskazane, że obrońca oskarżonego w złożonym środku odwoławczym nie ustosunkowuje się do tej obszernej argumentacji Sądu.

Autor apelacji również bardzo oględnie uzasadnia swój zarzut dotyczący błędu w ustaleniach faktycznych polegającym na przyjęciu, że oskarżony zachowaniem swoim wyczerpał znamiona czynu z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii pomimo, iż ocenie obrońcy w działaniach P. T. nie ma znamion wskazanego czynu tj. tego, aby wbrew przepisom ustawy dokonał działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami wewnątrzspółnotowej dostawy znacznej ilości środków odurzających w postaci kokainy w ilości 500 gramów oraz znacznej ilości substancji psychotropowej w postaci amfetaminy w ilości 3000 gramów.

Przypomnieć skarżącemu należy, że P. T. uznany został za winnego popełnienia przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii działając na terenie Polski i Szwecji wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami. Oceniając przyjęty przez Sąd pierwszej instancji materiał dowodowy oraz ustalony w oparciu o niego stan faktyczny, to trudno o bardziej akademicki przykład określenia formy popełnienia przestępstwa jakim jest ”współsprawstwo” w działaniu oskarżonego.

Kodeks karny przyjmuje w art. 18 § 1 odpowiedzialność za sprawstwo wtedy, gdy ktoś wykonuje czyn zabroniony ” sam albo wspólnie i w porozumieniu z inną osobą”. Taką postacią sprawczą określa się powszechnie jako ”współsprawstwo”.

Istotą współsprawstwa w tym ujęciu jest oparte na porozumieniu wspólne działanie co najmniej dwóch osób, z których każda obejmuje swym zamiarem urzeczywistnienie wszystkich określonych przedmiotowych znamion czynu przestępnego. Obiektywnym elementem współsprawstwa jest nie tylko wspólna (w sensie przedmiotowym) realizacja znamion określonej w odpowiednim przepisie tzw. czynności czasownikowej, lecz także taka sytuacja, która charakteryzuje się tym, że czyn jednego współsprawcy stanowi dopełnienie czynu drugiego współsprawcy albo popełnione przestępstwo jest wynikiem czynności przedsięwziętych przez współsprawców w ramach dokonanego przez nich podziału ról w przestępnej akcji. Natomiast subiektywnym elementem, a zarazem warunkiem koniecznym współsprawstwa jest porozumienie, oznaczające nie tylko wzajemne uzgodnienie przez wszystkich współsprawców woli popełnienia przestępstwa, lecz także świadome współdziałanie co najmniej dwóch osób w akcji przestępnej. Porozumienie to jest tym czynnikiem podmiotowym, który łączy w jedną całość wzajemnie dopełniające się przestępne

działania kilku osób, co w konsekwencji pozwala przypisać każdej z nich również i tę czynność sprawczą, która przedsięwzięła inna osoba współdziałająca świadomie w popełnieniu przestępstwa.

Do przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne, aby każda z osób działających w porozumieniu realizowała niejako własnoręcznie znamię czynu zabronionego, zwane w teorii prawa czynnością czasownikową, lecz wystarcza, że osoba taka - dążąc do realizacji zaplanowanego wspólnie czynu - działa w ramach uzgodnionego podziału ról, ułatwiając co najmniej bezpośrednio sprawcy wykonanie wspólnie zamierzonego celu.

Nadto do przyjęcia współsprawstwa (a nie pomocnictwa) wystarcza obiektywne współdziałanie w samym wykonaniu, w ramach podziału ról uprzednio uzgodnionego (lub przeprowadzonego dopiero w toku wykonywania czynu), jeżeli każdy ze współsprawców obejmował swym zamiarem (animus auctoris) cały zespół przedmiotowych znamion przestępnego przedsięwzięcia.

Współsprawstwo nie oznacza, że wszyscy współdziałający uczestniczą fizycznie w każdej z czynności wykonawczych, realizujących znamiona przestępstwa. Obok przypadków podziału ról wynikającego z wcześniejszego porozumienia, zdarza się w praktyce zmowa dorozumiana, gdy w toku wykonywania zamierzonego wcześniej przestępstwa, sprawcy popełniają jeszcze inne, którego zamiar powzięli popełniając przestępstwo zaplanowane. Dla kwalifikacji prawnej ich czynu obojętne jest, który z nich był inicjatorem osiągnięcia nowo zamierzonego celu. Zbędne jest więc w tej sytuacji dążenie do ustalenia, który z nich jakie czynności wykonał, skoro niewątpliwie jest, że wszyscy wiedzieli, w tym i oskarżony, że uczestniczą w działaniach zmierzających do nielegalnego przewiezienia z terytorium Polski do Szwecji środków odurzających i substancji psychotropowych, a następnie na terytorium tego państwa do dystrybucji znacznej ilości kokainy oraz amfetaminy.

W świetle zeznań złożonych przez M. P., bezspeczne jest to, że w czasie spotkania w restauracji (...) ustalono konkretnie zasady współpracy w realizacji przewozu do Szwecji narkotyków i ich dystrybucji. Uzgodniono wtedy określony zakres działań i role poszczególnych osób. Podejmowane przez wszystkich uczestników tego spotkania późniejsze działania i czynności bez wątplenia wskazują na to, że w pełni zdawali oni sobie sprawę z tego, że uczestniczą w zabronionym i niezgodnym z prawem procederze. Wyrażali jednak na to zgodę i godzili się z ewentualnymi konsekwencjami prawnymi swojego postępowania. Oskarżony bardzo dobrze wiedział, że narkotyki, które otrzymywał od M. P. zostały do Szwecji wwiezione z terytorium Polski i sam fakt, że przez pewien czas były zakopane w lesie na peryferiach S. nie ma wpływu na przyjętą kwalifikację prawną.

Reasumując Sąd Apelacyjny w Gdańsku stanął na stanowisku, iż Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy i wyciągnął właściwe wnioski, co do winy P. T., przyjętej kwalifikacji prawnej przypisanego mu przestępstwa i wysokości wymierzonych kar pozbawienia wolności oraz grzywny.

Sąd Okręgowy w Gdańsku, słusznie stosując ustawę w nowym brzmieniu, uznał oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485) i wymierzył mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 złotych.

Uzasadnienie wyroku Sądu pierwszej instancji w zakresie przyjętej w stosunku do przestępczego działania oskarżonego kwalifikacji prawnej oraz wymierzonej mu kary pozbawienia wolności oraz grzywny jest również przekonywujące jak w pozostałym zakresie.

Zasygnalizować tylko na marginesie wypada, że zdaniem Sądu odwoławczego orzeczonej wobec P. T. kary nie można oceniać w kategoriach niewspółmierności rażącej zarówno w stosunku do stopnia winy, jak i wysokiego stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu przestępstwa.

Słusznie argumentował Sąd orzekający, iż okoliczności przedmiotowej sprawy wskazywały, że wymierzenie w stosunku do oskarżonego kary bezwzględного pozbawienia wolności we wskazanym zakresie będzie jedyną, ale

jednocześnie zarazem wystarczającą karą dla osiągnięcia wobec niego wszystkich jej celów nie tylko w zakresie prewencji szczególnej, ale również i ogólnej.

Kara jest jednym z ważnych środków zwalczania przestępczości. Karą współmierną i dającą zarazem zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości jest tylko taka kara, która uwzględni wszystkie dyrektywy jej wymiaru, a w szczególności zawarte w art. 53 k.k. Kara pozbawienia wolności powinna kształtować społecznie pożądaną postawę skazanego, a zwłaszcza wdrażać do poszanowania zasad współżycia społecznego oraz do przestrzegania porządku prawnego, i tym samym przeciwdziałać powrotowi do przestępstwa.

Powszechnie aktualnie wszystkim jest wiadome, że przestępstwa określone w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii są obecnie bardzo nagminne i wymierzone kary zwłaszcza sprawcom zbrodni, winny dawać gwarancję skutecznego zwalczania tego typu przestępczości, tworzyć atmosferę zaufania do obowiązującego systemu prawnego i potępienia, a nie pobłażliwości i współczucia dla ludzi, którzy to prawo łamią. P. T. w pełni zdawał sobie sprawę z naganności swojego postępowania. Dążąc do osiągnięcia jak największej korzyści majątkowej nie zwracał uwagi na ogromne szkody, które wyrządzał osobom nadużywającym substancje psychotropowe i środki odurzające, wprowadzając na rynek, do obrotu tak znaczne ilości amfetaminy i kokainy.

Konsekwencją przedstawionego powyżej stanowiska Sądu Apelacyjnego w Gdańsku było utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na zasadzie art. 624 §1 k.p.k. i art. 634 k.p.k. zwalniając P. T. w całości od obowiązku ich zwrotu Skarbowi Państwa, gdyż uiszczenie ich byłoby dla niego zbyt uciążliwe z uwagi na obecnie osiągnane dochody i aktualną sytuację majątkową.